

Pod płaszczem **Maryi**

nr 3/2013 (55)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



**„Pod Twoją obronę” – analiza tekstu modlitwy
Karmelitańska szkoła formacji: Dzieciństwo Boże (3)
Duchowy wymiar Szaty Maryi
Szkaplerz święty – Świadcstwa**

PROGRAM SPOTKANIA SZKAPLERZNEGO Zamarte, 5-6 lipca 2013.

Piątek, 5 lipca

- 21⁰⁰ – Czuwanie nocne prowadzone przez Świecki Zakon Karmelitański.
 24⁰⁰ – Msza św. wigilijna pod przewodnictwem o. Stanisława Plewy OCD,
 delegata Prowincjała ds. Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego.
 5³⁰ – Zakończenie nocnego czuwania.

Sobota, 6 lipca

- 11⁰⁰ – Program modlitewny przygotowany i prowadzony przez nowicjuszy i kleryków
 Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych.
 12⁰⁰ – Msza św. pod przewodnictwem O. Prowincjała, Romana Jana Hernogi OCD.
 14³⁰ – Nieszpory o Matce Bożej z konferencją, zakończone
 procesją z figurą Matki Bożej Szkaplerznej - przewodni-
 czy o. Roman Nowak OCD, przeor i kustosz Sanktua-
 rium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamartem.

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
 Tomasz Rydzewski OCD
 Mateusz Filipowski OCD
 Tomasz Wójcicki OCD

Cenzor:

Wojciech Ciak OCD

Imprimi potest:

Roman Jan Hernoga OCD,
 Prowincjał Warszawskiej
 Prowincji Karmelitów Bosych
 L. dz. 85/P/2013,
 z dn. 15.06.2013 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”,
 ul. Działowa 25,
 60-967 Poznań;
 e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Wydawca:



FLOS CARMELI
 Wydawnictwo
 Warszawskiej Prowincji
 Karmelitów Bosych
www.FlosCarmeli.pl

Numer konta „Pod Płaszczem Maryi”:
 Klasztor Karmelitów Bosych, 60-967 Poznań, ul. Działowa 25
 21 1240 1763 1111 0010 1031 3113



LIST PROWINCJAŁA

Drodzy Bracia i Siostry, Czcciele Matki Bożej Szkaplerznej!

Zbliża się kolejne, XIII Spotkanie Rodziny Szkaplerznej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Zamartem k/Chojnic. Wzorem ubiegłych lat pragnę zwrócić się do Was z gorącym zaproszeniem do wzięcia udziału w tym modlitewnym spotkaniu z Matką Bożą Szkaplerzną w jej Sanktuarium. Jest to szczególna okazja, aby odnowić nasze synowskie oddanie Maryi oraz umocnić i ożywić naszą wiarę poprzez słuchanie Słowa Bożego, wspólną modlitwę i dzielenie się wiarą.



Ojciec Święty Benedykt XVI w liście ogłaszającym Rok Wiary przypomina nam, że *„chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. [...] Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. Jest to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je śmiałym i odważnym. Samo wyznanie wiary jest aktem zarówno osobistym jak i wspólnotowym”* (Porta Fedei, 10).

W tym Roku Wiary, gromadząc się we wspólnocie osób związanych więzami szkaplerza świętego, nasz wzrok w sposób szczególny pragniemy skierować na Maryję, niewiastę niezwykłej wiary i Matkę podtrzymującą wiarę swoich dzieci.

Ona przez wiarę przyjęła słowa Anioła i z wiarą zgodziła się zostać Matką Syna Bożego: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się Słowa powiedziane Ci od Pana” – wychwala Jej wiarę święta Elżbieta. Maryja przyjęła z wiarą wiadomość o błogosławionym stanie Elżbiety i dlatego poszła z pośpiechem, aby ją nawiedzić. Z tą samą wiarą szła za nauczającym Panem i pozostała z Nim aż do Golgoty. W dramacie rozgrywającym się na Kalwarii oparciem dla Niej była wiara, która umocniła się w czasie Jej ziemskiego życia. W wierze cieszyła się owocami zmartwychwstania Jezusa i zachowując w swoim sercu wszelkie wspomnienia, przekazała je Dwunastu zgromadzonym z Nią w Wieczerniku, aby otrzymać Ducha Świętego (por. Porta Fidei, 13).

Jej przykład stanowi dla nas zachętę, by żyć wiarą na co dzień oraz pogłębiać i rozwijać jej treści, zachowując i rozważając w sercu wydarzenia związane z dziełem zbawienia. Również liczne w ostatnich wiekach objawienia Najświętszej Maryi Panny, przypominając prawdy wiary, ożywiają naszą wiarę i zachęcają



do życia zgodnego z nią oraz pomagają osiągnąć zbawienie. Szczególnymi miejscami, które pozwalają ożywić i umocnić naszą wiarę są Sanktuaria Maryjne. Są one miejscami, gdzie Maryja pozwala odczuć swoją obecność oraz doświadczyć swojej pomocy i wstawiennictwa.

Dlatego pragnę serdecznie zaprosić do naszego Sanktuarium w Zamartem wszystkich Czcieli Matki Bożej Szkaplerznej: braci naszej Prowincji, członków Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego i Bractw Szkaplerznych oraz wszystkich związanych z Rodziną Karmelu znakiem szkaplerza świętego! Niech to spotkanie będzie czasem wspólnie przeżywanej i wyznawanej wiary, czasem radości i wdzięczności, za wszelkie dary otrzymane za przyczyną Maryi, a przede wszystkim za jej macierzyńską miłość oraz szczególną opiekę i wstawiennictwo w tym miejscu.

Tegoroczne spotkanie Rodziny Szkaplerznej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Zamartem k/Chojnic odbędzie się **w sobotę 6 lipca** i będzie poprzedzone nocnym czuwaniem przygotowanym i prowadzonym przez członków Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego naszej Prowincji. Szczegółowy program tego spotkania załączam do niniejszego listu.

Oczekując na wspólne spotkanie w Zamartem, polecam każdego i każdą z Was wstawiennictwu i troskliwej opiece Maryi, Matki i Królowej szkaplerza świętego.

Złączony w modlitwie i znaku szkaplerza świętego.



o. Roman J. Hernoga

o. Roman Jan Hernoga OCD

Prowincjał





„Pod Twoją obronę” – ANALIZA TEKSTU MODLITWY

Nabożeństwo do Matki Bożej z Góry Karmel wyrażające się w przyjęciu szkaplerza jest związane z codziennym odmawianiem modlitwy nałożonej przez kapłana. Najczęściej zadaną modlitwą, którą należy odmawiać jest „Pod Twoją obronę”. W ten sposób ta starożytna modlitwa codziennie towarzyszy tym, którzy w znaku szkaplerza na wzór Dziewicy Maryi z Góry Karmel chcą iść na drodze wiary za Jezusem Chrystusem.

Analiza tekstu modlitwy, która najprawdopodobniej powstała w Egipcie około III w. może pomóc czcicielom Matki Bożej Szkaplerznej w pełniejszym rozumieniu i w przeżywaniu odmawianej modlitwy.

Modlitwa „Pod Twoją obronę” jest swoistym świadkiem duchowości maryjnej na przestrzeni wieków chrześcijaństwa. Pierwsza jej część – antyczna, kończąca się słowami: „Panno chwalebna i błogosławiona”, zawiera dwie ważne prawdy. Najpierw ukazują szczególne macierzyństwo Maryi wobec Jezusa oraz wiernych. Następnie przesłanie dotyczy także skutecznego pośrednictwa Tej, która już wstawiała się za nowożeńcami w Kanie Galilejskiej.



Już pierwsze słowa ukazują przekonanie wiernych pierwszych wieków o Jej skutecznym wstawiennictwie szczególnie pośród utrapień i przesładowań. Używane w wersji starożytnej odniesienie do miłosierdzia wskazuje na szczególną Jej rolę we wspólnocie Kościoła. To przez Maryję został udzielony widzialny przejaw miłosierdzia Bożego, Jezus Chrystus. Dlatego jest Ona duchową Matką wiernych, pełną łaski i miłosierdzia. Św. Augustyn nauczał, że Maryja według ciała jest Matką Zbawiciela, według ducha jest Matką Jego członków, gdyż przez miłość przyczyniła się, by wierni rodzili się w Kościele. Stąd płynie przekonanie o wyjątkowym, macierzyńskim pośrednictwie Dziewicy z Nazaretu.

Natomiast w drugim wersie jest zawarty bardzo ważny tytuł przysługujący Maryi – Boża Rodzicielka. Tu-



taj odkrywamy podstawową przyczynę uciekania się do Niej – jest Ona Matką Boga! Najprawdopodobniej jest to najwcześniejsze świadectwo wiary chrześcijan w Boże macierzyństwo Matki Jezusa. To Dziewica z Nazaretu została wybrana i odpowiednio przygotowana przez dar Niepokalanego Poczęcia, by zrodzić Syna Bożego. Ewangelia jest oczywistym świadectwem Jej twórczej współpracy w szczególnej misji bycia matką Wcielonego Słowa.

Druga część modlitwy powstała w czasach nowożytnych i jest dodatkiem do części pierwszej. Można łatwo zauważyć, że druga część rozwija idee zawarte w części pierwszej. Jak podają uczeni dalsze słowa modlitwy były inspirowane nauczaniem św. Bernarda z Clairvaux, a szczególnie jego homiliami. W IV kazaniu na Wniebowzięcie św. Bernard wyznaje o Matce Najświętszej:

„Hojnie przychodzisz z pomocą wszystkim, którzy Cię wzywają, i tak będzie aż do dnia ostatecznego. [...] Bo dzięki Tobie zaludnia się niebo i opróżnia otchłań, powstaje z gruzów niebiańska społeczność, a przywrócone zostaje życie zagubionym i w swym nieszczęściu oczekującym zbawienia. Pełna miłości i współczucia litościwie przychodzisz z pomocą, jednym i drugim zarówno łaskawa. [...] Ukaż światu łaskę z miłowania, jaką znalazłaś u Boga: Twoimi świętymi prośbami wyjednaj przeba-

czenie winnym, uzdrowienie chorym, umocnienie słabym, pociechę strapionym, a ginącym pomoc i ocalenie”.

Takie słowa możemy za św. Bernardem kierować do Maryi pamiętając, że Jej opieka, Jej obrona, Jej wstawiennictwo jest jak płaszcz, który rozciąga się nad proszącymi i nad będącymi w jakiegokolwiek potrzebie. Jej płaszcz duchowego macierzyństwa szczególnie jest widoczny w znaku szkaplerza.

Słowa „z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj” wskazują na cel Jej orędownictwa i wstawiennictwa jakim jest umacnianie przyjaźni i osobistej więzi z Tym, który stał się dla nas „Bogiem z nami”. To w Kanie Galilejskiej Maryja wciąż kieruje do nas słowa duchowego testamentu: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Taka dyskretna, ale bardzo realna obecność Matki zawsze prowadzi do zbawiania, które otrzymujemy od miłosiernego Ojca w Jezusie Chrystusie.

Jakub Kamiński OCD





Postaramy się wielokrotnie w ciągu poszczególnych tygodni znaleźć czas na rozważenie zamieszczonych niżej tekstów z Pisma świętego oraz z dzieł mistrzów Karmelu. Nawet jeżeli poświęcimy tylko 15 minut dziennie, duchowe treści będą się powoli utrwały w naszej świadomości. Wstęp najlepiej prze-medytować w niedzielę, gdy mamy trochę więcej czasu. Formacja niniejsza zmierza do otwarcia się na Boże działanie przez kształtowanie w sobie podstaw właściwych dziecku Bożemu. Dlatego nie zadowalajmy się tylko pięknymi myślami, lecz starajmy się każdego dnia podejmować konkretne uczynki. Rozliczajmy się z nich podczas południowego rachunku sumienia, ciesząc się, że jeszcze przez pół dnia mamy możliwość żyć tymi wspianymi prawdami.

DZIECIĘCTWO BOŻE (3)

LIPIEC

*Przez pokutę i umartwienia
do duchowego zmartwychwstania
z Chrystusem i do głębszej
przyjaźni z Bogiem*

Pan Jezus Swą miłość ku Ojcu podczas ziemskiej pielgrzymki wyrażał między innymi życiem umartwionym i pokutnym (por. Flp 2,5-8), zwłaszcza zaś czterdziestodniowym surowym postem, a potem męką i śmiercią krzyżową. Tak wynagradzał Ojcu za nasze braki miłości. Tą pokutą i męką objawił też miłość ku nam ludziom. W ten sposób bowiem wyrwał nas z niewoli szatana, wskrzesił do życia Bożego i uzdolnił do wejścia w przyjaźń z Trójcą Przenajświętszą.

Święci Karmelu w szczególny sposób upodabniali się do swego Bożskiego Oblubieńca w podejmowaniu życia umartwionego, w braniu wielkodusznie krzyży. Dlatego też ich dzieła pełne są zaleceń życia umartwionego, surowego (np. DGK 7,73; DGK 2,7; ŻPM 2,28-30; Dd 4,2). Te wszystkie wyrzeczenia ożywiamy intencjami zbawiania świata i odradzania ludzkości.

Tydzień I:

*Przejęcie się ważnością pokuty
i umartwienia jako drogi
do duchowego zmartwychwstania
z Chrystusem*

Często stawiamy sobie przed oczy czterdziestodniową surową pokutę naszego Zbawcy. Rozmyślając o niej



zgodnie z zachętą św. Jana od Krzyża (por. DGK 1,13,3). Podziwiamy niepojętą miłość Jezusa, zachwycamy się Nim i rozmiłowujemy w naszym Panu. Niech ta miłość ku Jezusowi (por. DGK 1,14,2) pobudza nas najpierw do przejęcia się ważnością pokuty i umartwienia w naszym codziennym życiu. Następnie niech też przynagla nas do naśladowania i upodabniania się do naszego Boskiego Mistrza w gorliwym praktykowaniu pokuty i umartwienia oraz do przyjmowania w tym duchu naszych codziennych krzyży. Za przykładem zaś św. Teresy od Dzieciątka Jezus wykorzystujemy wiele drobnych okazji do „ofiarek”, by wyrażać nimi swą miłość do Jezusa i zbawiać świat. Należy też zachować pogodne usposobienie i w tychże praktykach nie kierować się próżnością (Mt 6,16-18). Pomagajmy sobie wczytywaniem się w *Drołę na Górę Karmel*, księgę 1, rozdział 13-15.

Mt 4,1-2; 6, 17-18; Mt 12,41; Łk 13,3;
Dz 26,20; Łk 3,8-14; Mk 9,29; Jk 4,7

Teksty karmelitańskie: DGK 1, 13, 3;
DGK 1, 14, 2; Dd 4,2; Dd 40,9

Tydzień II:

Wyrzekanie się łakomstwa, wygodnictwa, chciwości

Często mamy przed oczyma naszego Boskiego Zbawcę dobrowolnie, z miłości ku Ojcu i ku nam, ludziom, surowo postępującego na pustyni, wyrzekającego się wszelkich przyjemności i wygod, ogołoco-

nego z wszystkich dóbr i rzeczy. Na rozmyślaniach podziwiamy tę miłość Jezusa tak poświęcającego się dla Ojca i dla nas. Nasz zachwyt Jezusem i umiłowanie Go (DGK 1,14,2) niech pobudza nas i zapala do naśladowania Go i upodobnienia się do Niego w praktykowaniu pokuty i umartwień. Mówmy sobie w tych różnych sytuacjach, że Pan Jezus pyta nas: Czy Mnie kochasz? Czy dasz Mi jakiś choćby drobny, dowód miłości?

Łk 21, 34; Mt 4,1-2; Ga 5,24; Flp 3,18-19;
Rz 13,13-14; Ga 5,16-17.19-21; Kol 3, 5

Tydzień III:

Pokuta przez unikanie zbędnych kontaktów towarzyskich

Często mamy przed oczyma Jezusa przebywającego na pustyni. Wyrzekł się On przez tych czterdzieści dni wszelkich kontaktów towarzyskich, przyjemnych spotkań z ludźmi. Oddając się przez cały czas modlitewnemu obcowaniu z Ojcem, Jezus wysługiwał nam łaski potrzebne do zerwania z szatanem oraz duchowego odrodzenia i współzmartwychwstania z Sobą. Podczas rozmyślań w tym tygodniu podziwiamy to dobrowolne, podjęte z miłości wyrzeczenie Pana Jezusa. Odwzajemniajmy Boskiemu Zbawcy tę Jego miłość przez dobrowolne, gorliwe naśladowanie Go w wyrzekaniu się niekoniecz-



nych odwiedzin, kontaktów i rozmów. Dzięki tym umartwieniom uzyskamy więcej czasu na modlitwę i czytanie duchowne.

Należy wykorzystać teksty z I i II tygodnia.

Tydzień IV:

Pokuta przez opanowanie języka

W ciągu bieżącego tygodnia żywo uświadamiamy sobie czterdziestodniowe milczenie Pana Jezusa na pustyni. Z miłości ku Ojcu i ku nam wybrał On ten rodzaj pokuty, by wynagradzać za mnóstwo grzechów, jakie ludzie popełniają językiem. Umilowanie surowo pokutującego naszego Boskiego Przyjaciela niech pobudza nas do gorliwego umartwienia języka. Niech wyraża się ono w unikaniu wszelkich złych słów, zwłaszcza raniących bliźniego, jak np. ostrych lub złośliwych, plotkarskich czy oszczerczych. Ćwiczmy się natomiast w wypowiadaniu słów miłych i życzliwych.

Bądźmy więc gorliwi i wielkoduszni w pokutach związanych z ujarzmianiem języka. Dawajmy w ten sposób Jezusowi żyjącemu w bliźnich liczne dowody miłości. Prośmy gorąco Boga o potrzebną nam pomoc. A przyniesie to wiele błogosławionych owoców.

Jk 1,26; 1 P 3,10; Jk 3,2b; Jk 3,5-6; Jk 3,8; Ef 4,31; Kol 3, 8

SIERPIEŃ

Radowanie się duchowymi skarbami łaski

Chrześcijaństwo, życie łaską, to nie tylko wyzwolenie z grzechu, z niewoli szatana, z wielorakich smutków i cierpień, wypływających z wad i braku przyjaźni z Bogiem. Chrześcijaństwo, życie łaską – to przede wszystkim odrodzenie moralne, życie na sposób Boży; to duchowe piękno różnorodnych cnót, a także radosny sens życia płynący z przyjaźni z Bogiem i z wielką rodziną dzieci Bożych.

Na pierwszy jednak plan stopniowo powinniśmy wysuwać starania o rozwój pozytywnych elementów łaski, tj. życia Bożego i cnót moralnych, pełnienia dobrych czynów i wchodzenia coraz bardziej w przyjaźń z Trójcą Przenajświętszą. Chrzest bowiem wskrzesił nas do życia Bożego, które od tego momentu zaczęło w nas pulsować. Wzrasta zaś ono pod wielorakim działaniem Osób Boskich. Szczególnie służy temu Eucharystia, która karmi nas Słowem Bożym i Ciałem Chrystusowym. Ważne też są inne sakramenty i praktyki pobożne.

Tydzień I:

Rozradowanie się pulsowaniem w nas życia Bożego

W tym pierwszym tygodniu żywo uświadamiamy sobie wielkie nadprzyrodzone dobra, jakie otrzymaliśmy przez chrzest święty – mianowicie dar łaski uświęcającej, czyli wskrzeszenie nas

do życia Bożego. Podziwiamy owo pulśnienie życia Bożego, które powoduje w nas stały wzrost życia duchowego, aż dojdziemy do pełni wieku Chrystusowego (por. Ef 4,13). Łączy się to z posiadaniem godności dziecka Bożego oraz siostry czy brata Chrystusa. Ten wielki dar życia Bożego zawdzięczamy uświęcającemu działaniu wszystkich Osób Trójcy Przenajświętszej. Działanie owo uwidacznia się w sposób szczególny w życiu i działaniu drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej, naszego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa. On opuścił niebo, narodził się w stajni, trudził 30 lat. Przez trzy lata ewangelizowania, znosząc liczne prześladowania, przygotował nas do otrzymania tego nadprzyrodzonego skarbu. Szczytowym momentem była Jego straszna męka, śmierć krzyżowa i zmartwychwstanie. Ceńmy sobie bardzo to wielorakie dobro. Uświadamiamy je sobie na modlitwie i wśród dnia. Często uwielbiamy Tróję Przenajświętszą za udzielenie nam tych skarbów i serdecznie Jej dziękujemy za nie. Równocześnie cieszymy się i radujemy owymi darami i wzmacniamy poczucie szczęścia z ich otrzymania. Niech radość i szczęście promieniają od nas.

1 J 3,1; Ef 1,5; J 1,12-13; Ga 4,4-7; Rz 8,15;
2 P 1,4; Rz 6, 4; Kol 3,7; Kol 3,9-10; Ef 2,5;
Ef 4,23-24; Mt 5,12; J 16,22; J 15,11; Flp 4,4;
1 Tes 5, 16

Tydzień II:

Radowanie się duchowym pięknem odrodzenia

W tym tygodniu często uświadamiamy sobie, jakie duchowe piękno otrzymaliśmy od Boga wraz z łaską uświęcającą. Zostaliśmy nie tylko oczyszczeni z brzydoty grzechów i wad, które nas szpeciły, nie tylko wyzwoleni z ciemności zła. Nadto zostaliśmy opromienieni duchowym pięknem życia Bożego, świętością Boga. Nosimy w sobie wielką wspaniałość płynącą z duchowego współzmartwychwstania z Chrystusem – staliśmy się nowym stworzeniem. Zachwycamy się więc naszym Boskim Zbawcą, który za cenę tyłu trudów, cierpień i mąk darmo ozdobił nas takim duchowym pięknem różnych cnót oraz opromienił swą świętością. Podziwiamy tę Jego ofiarną i hojną miłość. Bardzo przy tym czuwajmy, by nie skupiać się na sobie. Taka bowiem pycha zupełnie zniweczyłaby to nasze piękno, unicestwiłaby je. Cali zaś jedyńie bądźmy skupieni na Bogu, Dawcy tych cennych skarbów związanych z łaską uświęcającą.

Ef 5,8-9; Mt 5,14-16; Ef 1,4; 1 Tes 5,5; Rz 6,4;
2 Kor 5,17; Rz 6,1-23; Ef 5,3-20; 1 P 2,2-10

Tydzień III:

Radość z uzdolnienia nas do pełnienia cnót

Pulsujące bowiem w nas prawdziwe życie Boże stopniowo coraz bardziej

przybiera kształty myślenia, chcenia i postępowania na modłę Bożą, objawia się ono rozwojem nie tylko cnót teologicznych, ale również cnót moralnych, które zostały wszczepione w nas przy chrzcie świętym. Owocują one pełnieniem coraz większej liczby różnych dobrych, szlachetnych czynów, zwłaszcza miłości Boga i bliźniego. Prawdziwe życie Boże, które jest dziełem obecności w nas Osób Trójcy Przenajświętszej (czyli łaski uświęcającej) oraz Ich wielorakich uświęcających oddziaływań (czyli łaski uczynkowej) – to życie bogatsze w wielorakie cnoty i dobre czyny, piękniejsze i wspanialsze niż egzystencja ludzi nie żyjących łaską. Zwróćmy uwagę, że łaska Boża i cnoty wszczepione w nas wymagają naszego gorliwego współdziałania. Dlatego dokładajmy starań w rozwijaniu cnót moralnych, właściwych dziecku Bożemu.

Mt 5,14.16; J 15,5-8; Ef 2,10; Tt 3,8.14;
2 Kor 2,15; 1 P 2,12.15; Jk 2,14.26; Ga 6,9-10;
2 Kor 9,7

Teksty karmelitańskie: PD 3,1; PD 3,2; PD 3,5;
7M 4,7

Tydzień IV: **Radość z należenia** **do Kościoła świętego**

Pan Jezus, nasz Dobry Pasterz, włącza nas w rodzinę dzieci Bożych, czyli w swój Kościół święty. Chrystus wraz z pozostałymi Osobami Trójcy Przenajświętszej

żyje w Kościele i przy pomocy różnych członków Kościoła, zwłaszcza przez kapłanów, niesie ustawicznie wieloraką uświęcającą pomoc wszystkim przynależącym do Niego. Zdumiewające jest to, że mimo moralnych braków poszczególnych chrześcijan, zarówno kapłanów, jak i świeckich, Chrystus, Głowa Kościoła, i Duch Święty, Jego Dusza, potrafią oddziaływać uświęcająco na różne członki całego Kościoła.

Miłość Kościoła i życie dla Kościoła jest jedną z cech Karmelu. Św. Teresa, podejmując reformę Karmelu, w dużym stopniu miała na celu niesienie pomocy Kościołowi w burzliwych czasach reformacji (por. Dd 1,5). Umierając podkreślała, że czuje się szczęśliwa, bo „jest córką Katolickiego Kościoła”. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus cieszyła się, że może być sercem Kościoła, a przez to motorem jego wszelkich działań apostołskich.

Uświadamiamy ludziom, że oni wszyscy są Kościołem i bardzo zasadniczą jego częścią. Mówmy im dalej, że życie Boże i pomoc Chrystusowa przychodzi do nich w dużej mierze przez Kościół; że im żywszy będzie ich udział w życiu Kościoła lokalnego i całego, tym bardziej Pan Jezus będzie wzbogacał ich życie Boże i niósł im pomoc, pociechę i szczęście.

Mt 16,18-20; J 10,16; J 15,4-5; Ef 5,25-27;
Ef 2,19-22; Ap 21,1-3.9-11; Dz 4,32-35;
1 Kor 12,12-14.21.26; Ef 4,3-5

WRZESIEŃ

Uświęcenie się świeckimi zajęciami

Modlitwa i świeckie zajęcia mogą być dwoma skrzydłami przy pomocy których, wznosimy się do Boga i przez które wzmacnia się nasza przyjaźń z Nim. Wpatrujemy się w Niego i prosimy Go, by nam pomagał ten ideał urzeczywistniać naszym życiem.

Tydzień I:

Możliwość uświęcania się przez codzienne zajęcia i prace

Nasz Boski Zbawca większą część swego ziemskiego życia poświęcił ciężkiej pracy rzemieślnika. Tym pełnieniem Woli Ojca wyrażał Mu swoją miłość oraz zbawiał świat. Podobnie życie Matki Jezusowej składało się z licznych codziennych zajęć i prac. Nie inaczej było u wielu świętych. Łączyli oni życie wewnętrzne z pracą codzienną. Wzmacniamy więc przekonanie, że zajęcia i prace mogą i powinny być środkami rozwijającymi życie wewnętrzne, a nawet mogą wzbogacać ducha modlitwy i przyjaźń z Bogiem. Nieodzowne też jest, byśmy podczas zajęć byli bardzo wierni modlitwie i życiu obecnością Bożą, a także ożywiali nasze zajęcia miłością Boga i Jego Woli oraz służyli nimi Jezusowi żyjącemu w bliznich.

Mk 6,31; 2 Tes 3,7-12; Tt 3,14

Teksty karmelitańskie: F 5,6; F 5,17; F 5,8

Tydzień II:

Życie obecnością Bożą podczas codziennych zajęć

Istotnym elementem modlitwy, zwłaszcza wewnętrznej, jest odnajdywanie się w tajemniczej obecności Ojca Niebieskiego, naszego Boskiego Brata Jezusa i Ducha Świętego. Te Osoby Boskie są cały czas z nami i naplniają nas swoją miłosną obecnością. Obecność ta jest podstawą bliskiego i osobowego, serdecznego i miłosnego, wielorakiego obcowania z Ojcem Niebieskim, naszym Boskim Bratem Jezusem i Duchem Świętym. Próbujemy więc przyciszać rozgorączkowanie zajęciami. W zamian przypominamy sobie podczas całego dnia tajemniczą obecność Osób Boskich przy nas i w nas. Starajmy się też wśród zajęć, podobnie jak na modlitwie, blisko i osobowo, serdecznie i miłośnie od czasu do czasu obcować z Osobami Boskimi. Zarazem wyrażajmy Im naszą miłość podejmowanymi pracami i trudami.

Ps 139,1-3; Mt 28,20b; J 14,23; J 15,4a;

Dz 17,27b-28a

Teksty karmelitańskie: F 5,8; F 5,17

Tydzień III:

Ożywianie codziennych zajęć umiłowaniem Woli Bożej

Pan Jezus podczas ziemskiego życia swoją miłość wobec Ojca wyrażał między innymi wykonywaniem prac domowych, a potem przez wie-



le lat pracę cieśli. Bo taka była Wola Jego Ojca. Często też podkreślał, że treścią Jego życia było jej spełnienie. Także Boski Zbawca poucza nas, że nie przez samą modlitwę, ale przez pełnienie Woli Bożej stajemy się Jego braćmi (por. Mt 12,50) i wchodzimy do Królestwa Bożego (por. Mt 7,21). Wzmacniamy więc przekonanie, że przez codzienne prace i zajęcia możemy także wzrastać w życiu wewnętrznym, w przyjaźni z Osobami Boskimi. Starajmy się więc być wierni modlitwie wewnętrznej i wykorzystywać ją, by rozpałać umiłowanie nie tylko Ojca Niebieskiego ale i Jego najświętszej Woli, zawartej w naszych pracach i zajęciach.

J 4,34; J 5,30b; J 14, 31; Mt 7,21; Mt 12,50;
Rz 12,2; 1 J 5,2-3

Teksty karmelitańskie: F 5,3; F 5,5; F 5,10;
F 5,17

Tydzień IV: Prace i zajęcia miłością Jezusa żyjącego w bliźnich

Pan Jezus za swego życia ziemskiego kładł bardzo duży nacisk na

miłość bliźniego, która ma być cechą charakterystyczną Jego uczniów (por. J 13,35). Nadto mocno podkreślał, że wszystko, co dobrego uczynimy bliżnim, On przyjmuje jako uczynione Jemu samemu (por. Mt 25,40). Nasze codzienne prace i zajęcia w bardzo dużej mierze odnoszą się do bliźnich. Mogą i powinny wyrażać naszą miłość wobec Jezusa żyjącego w nich. Jeśli w ten sposób będziemy podchodzić do zajęć i prac w ciągu całego dnia, nie będą one osłabiać naszego życia wewnętrznego i przyjaźni z Jezusem. Przeciwnie, te liczne czyny ofiarnej miłości będą bardzo pogłębiać, wzmacniać życie wewnętrzne i naszą serdeczną przyjaźń z Boskim Bratem i Mistrzem.

Mt 25,40; J 13,34-35; 1 J 4,11

Teksty karmelitańskie: F 5,3

Skróty:

DGK – Droga na Górę Karmel

ŻPM – Żywy Płomień Miłości

PD – Pieśń Duchowa

M – Zamek wewnętrzny, Mieszkania

Dd – Droga doskonałości

F – Księga fundacji

Tymi rozważaniami kończymy cykl formacyjny związany z dzieciństwem duchowym. Od przyszłego numeru „Pod Płaszczem Maryi” pragniemy zaprosić Was do zagłębienia się w modlitwę terezańską, jej rozumienie i praktykowanie. Niech świadomość, że modlitwa myślna była dla św. Teresy centralnym punktem życia duchowego będzie dla nas tym większym impulsem do jej obecności w naszym życiu.





A R T Y K U Ł

DUCHOWY WYMIAR SZATY MARYI



Oprócz bł. Jana Pawła II szatę Maryi nosiło wielu świętych: Robert Bellarmin (doktor Kościoła), Alfons Maria de Liguori (założyciel redemptorystów), Jan Maria Vianney (proboszcz z Ars), Wincenty Pallotti (założyciel pallotynów), Jan Bosko (założyciel salezjanów), Bernadetta Soubirous (wizjonerka z Lourdes), Jose María Escriva (założyciel Opus Dei) i wielu innych, nie wspominając już o tych z zakonu karmelitańskiego. Przyjmując szkaplerz mamy możliwość uczestniczyć duchowo w wydarzeniu które miało miejsce na Golgocie. Jezus powierzył swoją Matkę uмиłowanemu uczniowi. „Kiedy ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucz-

nia, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,26-27).

Ona jak nikt inny zna zarówno przepaść naszych słabości jak i szczyt góry, cel naszej ziemskiej wędrówki – Chrystusa. Dlatego jest niezawodną przewodniczką. o czym świadczy przykład wyżej wymienionych świętych. Znana jest nam geneza i symbolika daru Maryi którą jeszcze nie raz przyjdzie nam usłyszeć ze względu na wielką popularność jaką cieszy się szkaplerz karmelitański. Dlatego w tym numerze postaramy się przypomnieć i przybliżyć jego wymiar duchowy, niezmiernie



pomocny w pogłębianiu więzi z naszą Panią, Matką i Siostrą do której pragniemy się upodabniać.

Znak macierzyńskiej miłości

Przyjmując szkaplerz, zostajemy odziani przez Maryję Jej szatą. Rozpoczyna się wówczas dla nas zupełnie nowy etap wewnętrznego życia. Najpierw dlatego, że decydujemy się „wziąć Ją do siebie”, co jest wielkim pragnieniem Jezusa i wyrazem Jego wyjątkowo subtelnej miłości do każdego z nas. Po wtóre Maryja, jako Matka, jest Matką świętości. Skoro jest obecna, to tym samym przyczynia się do powstawania i wzrostu życia duchowego. Efektem natychmiastowym tego początkowego aktu świadomego oddania się Maryi poprzez szkaplerz jest przygotowanie nas na działanie łaski! Sprowadza Ona do dusz strumień łaski uświęcającej i sprawuje nad nimi opiekę przy pomocy łask aktualnych, jakich tylko one potrzebują w różnych okolicznościach życia. Trzeba pamiętać, że życie duchowe i doskonałość są pod dobrotczynnym wpływem Maryi. To dzięki Jej wstawiennictwu Bóg powołuje świętych, formuje ich i w końcu wieńczy nagrodą.

Znak upodobnienia się do Maryi

Podstawę do naśladowania Maryi stanowi Jej głębokie upodobnienie się do Jezusa oraz bardzo ścisła łączność jaka zachodzi między Matką i Synem. Nikt na świecie nie poznał tak do głębi Jezusa, jak Ona; nikt nie jest

lepszym nauczycielem i lepszym przewodnikiem w poznawaniu Chrystusa. W konsekwencji „...nikt nie łączy ludzi z Jezusem bardziej skutecznie od Dziewicy” (Pius X, *Ad Diem illum*, nr 224-228). Właściwie pojęte nabożeństwo szkaplerzne, jako dzieło naśladowania Maryi, pozwala odtworzyć w duszy przykład i naukę Jezusa, a więc prowadzi do chrześcijańskiej dojrzałości, mającej swoje korzenie w sakramencie chrztu świętego, kiedy to staliśmy się dziećmi Boga. Z kart Ewangelii Maryja nieprzerwanie woła do wszystkich pokoleń i każdego poszczególnego człowieka: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie” (J 2,5) Naśladowanie Maryi poprzez znak szkaplerza nie uwalnia nas od krzyży i doświadczeń. Przeciwnie, włącza nas w szczególny sposób w cierpienie Jej Syna. Jednakże wszelkie cierpienia i konieczne kryzysy oczyszczenia oraz wzrastania duchowego przechodzimy łatwiej, spokojniej i szybciej. Właśnie dlatego, że zjednoczenie z Maryją polega przede wszystkim na poważnym potraktowaniu przykazań i wymogów Ewangelii: dobrowolnego zaparcia się siebie i ogołocenia, jest Ona szkołą pokory, a więc świętości, gdyż te dwa terminy są współzależne. Czego zatem uczy nas Oblubienica Pańska, prowadząc do chrześcijańskiej dojrzałości poprzez nabożeństwo szkaplerzne? Uczy jak otworzyć się na Boga i Jego wolę odkrywaną przed nami w wydarzeniach codziennego życia; jak słuchać słowa Bożego skierowanego do nas w Biblii, wierzyć w nie i praktyko-



wać w codziennym życiu; jak modlić się nieustannie i odkrywać przez to Bożą obecność we wszystkim, co wokół nas się dzieje; jak otworzyć się na ludzi i ich potrzeby.

Znak troski o dobro wszystkich ludzi

Pomoc Maryi nie ogranicza się wyłącznie do matczynego uczucia miłości względem nas, ale zawsze jest konkretna i skuteczna. Chrześcijanie odziani szkaplerzem stanowią jakby oczy, ręce i nogi Maryi, dzięki którym może Ona dotrzeć do wszystkich potrzebujących. „Uczy ich bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla ludzi nic lepszego w życiu” (por. Mdr 8,7). Ci, którzy się Jej oddają, powinni więc zająć odpowiednią postawę, aby współpracować z Matką Zbawiciela w tym dziele. Dopiero wówczas będą Jej prawdziwymi duchowymi córkami i synami, gdy przyjmą wszystkie konsekwencje, jakie nakłada na nich ten stan, tak w życiu prywatnym, jak i publicznym; gdy przeciwstawiając się razem z Nią złu, będą dążyć do ustanowienia Ją królową poszczególnych ludzi, królową rodzin i królową różnych zawodów.

Znak wiary w życie wieczne

Wskazując na zakonny szkaplerz Maryja powiedziała do św. Szymona Stock'a: „Ktokolwiek umrze odziany tym szkaplerzem, nie zazna ognia

piekielnego”. W bardzo krótkim czasie zakon karmelitański uświadomił sobie, że brązowy szkaplerz jest największym błogosławieństwem jakie otrzymał on od Maryi, a przez niego wszyscy ludzie. Do znaku szkaplerza, jako swej szaty, dołączyła Ona bowiem obietnicę wiecznego zbawienia, a więc dar nieskończenie większy od jakichkolwiek innych ziemskich przywilejów, których mogłaby udzielić.

Znak więzi z Karmelem

Nabożeństwo szkaplerzne wyrosło ona na gruncie bardzo ścisłej relacji między Maryją, a „Jej zakonem”. Stoją za tą relacją konkretne historyczne i duchowe wydarzenia, w których uczestniczył cały Karmel lub jego poszczególni członkowie. Karmel więc, jako zakon maryjny, ma do zaoferowania wszystkim wiernym ogromne duchowe bogactwo. Osoba, która przyjmuje szkaplerz i postanawia szczerze praktykować nabożeństwo z nim związane, zostaje w sposób duchowy złączona z zakonem karmelitańskim i ma udział – za życia i po śmierci – w jego duchowych dobrach, których przysparzają karmelici i karmelitanki, a więc: we Mszach świętych, Komuniach świętych, umartwieniach, modlitwach, postach.

opr. Tomasz Wójcicki OCD

[Źródło: J. Zieliński, *Szkaplerz Karmelitański drogą do jedności z Jezusem przez Maryję*, Kraków 1998]



NORMY PRAKTYCZNE

dla osób włączonych w Rodzinę Karmelu
poprzez nałożenie szkaplerza świętego

Obietnice

- Kto umrze odziany szkaplerzem świętym nie zazna ognia piekielnego.
- Noszący(a) szkaplerz jako czciciel(ka) Matki Bożej zapewnia sobie Jej opiekę co do duszy i ciała w tym życiu i szczególną pomoc w godzinie śmierci.
- Każdy(a), kto pobożnie nosi szkaplerz i zachowuje czystość według stanu, zostanie wybawiony(a) z czyśćca w sobotę po swej śmierci.
- Ci, którzy przyjęli szkaplerz, są złączeni z zakonem karmelitańskim i mają udział w jego duchowych dobrach za życia i po śmierci, a więc: we Mszach Świętych, Komuniach Świętych, umartwieniach, odpustach, modlitwach, postach, itp.

Obowiązki

- Naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej cześć.
- Dniem i nocą nosić na sobie szkaplerz.
- Odmawiać codziennie modlitwę przeznaczoną w dniu przyjęcia do szkaplerza (Pod Twoją obronę lub Witaj, Królowo).
- Spełniać dobre uczynki wobec bliźnich.

Praktyki zalecane noszącym szkaplerz święty

- Przynajmniej raz w miesiącu, jeżeli pozwoli na to warunki, oraz w święta Matki Bożej przystępować do spowiedzi i Komunii Świętej.

■ Nawiedzać często kościół i przynajmniej przez kilka minut modlić się do Matki Bożej.

■ Od czasu do czasu z miłości do Matki Bożej wyrzec się czegoś dozwolonego (drobne umartwienia).

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Uprzedzając niektóre pytania poniżej podano różne ważne informacje odnośnie do szkaplerza karmelitańskiego. Dotyczą one zarówno samego szkaplerza, dyspozycji osób do niego przystępujących, jak i podstawowych praktyk z nim związanych.

■ Szkaplerz powinien być założony przez kapłana lub diakona (wyjątkowo może dokonać tego inna upoważniona osoba) z zachowaniem zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską rytu.

■ Szkaplerz sukienny i medalik szkaplerzny mają taką samą wartość duchową. Chociaż przyjęcie powinno dokonać się przy pomocy szkaplerza sukienego (dwa płatki brązowego sukna), można go później, według osobistego uznania, zastąpić medalikiem szkaplerznym. Czynimy to już sami. Medalik szkaplerzny (na jego noszenie zezwolił Pius X w 1910 r.) powinien mieć z jednej strony wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a z drugiej strony wizerunek Matki Bożej ze szkaplerzem w dłoni.

■ Przyjęcie do szkaplerza dokonuje się tylko jeden raz. Gdy zniszczy się nam sukienny szkaplerz albo zgubimy medalik, nabywamy nowy i nakładamy go sobie prywatnie. Nie jest wymagane poświęcenie nowego szkaplerza. Gdybyśmy jednak tego chcieli, może to uczynić każdy kapłan.



■ Nie przyjmuje się do bractwa lub rodziny szkaplerza świętego osób nieobecnych. Wyjątek stanowią osoby ciężko chore, żołnierze lub więźniowie. Można przesłać im poświęcony szkaplerz, by założyli go sobie i podjęli praktykę nabożeństwa. Gdy ustaną przeszkody, powinni przyjąć go na nowo z ręki kapłana.

■ Zniszczony sukienny szkaplerz najlepiej spalić. Nie powinniśmy wyrzucać go do śmieci, gdyż byłoby to świadectwem braku czci dla samego znaku, jak i dla Tej, od której go otrzymaliśmy.

■ Jeśli ktoś przyjąwszy szkaplerz nie nosił go dłuższy czas czy to z zapomnienia czy z niedbalstwa, czy też z powodu zagubienia go, nie musi na nowo przyjmować go z rąk kapłana. Wystarczy, gdy sam sobie go ponownie założy, żałując za zaniedbania i podejmując wymogi nabożeństwa.

■ Gdyby ktoś odrzucił szkaplerz z pogardy, a zrozumiałszy, że źle uczynił, chciał powrócić do praktyki nabożeństwa, powinien ponownie otrzymać szkaplerz od kapłana.

■ Stolica Święta nie widzi przeszkód, aby szkaplerzem odziewać również małe dzieci. Zaleca się jednak, aby były w takim wieku, by mogły zrozumieć podstawowe prawdy wiary. Wiedząc, kim jest Maryja, owoconiej będą mogły przyjąć dar Jej macierzyńskiej miłości.

■ Szkaplerz najlepiej nosić na szyi. Najczęściej wierni skrywają go dyskretnie pod ubiorem. Nie czyni zadość obowiązkowi nabożeństwa ten, kto przyjąwszy szkaplerz wiesza go np. w mieszkaniu na ścianie. Wielkość łask obiecanych przez Maryję domaga się od nas noszenia szkaplerza w sposób godny.

■ Przyjmujący szkaplerz mogą zdecydować się na instytucjonalną przynależność do Karmelu przez zapisanie się do bractwa szkaplerznego (istnieją przy klasztorach karmelitańskich i w niektórych parafiach) bądź na przynależność do szeroko pojętej rodziny szkaplerza świętego, która nie wymaga zrzeszania się.



Ś W I A D E C T W O



Kościół święty, który uznał szkaplerz jako znak Maryi, związał go z dwoma łaskami, tak zwanymi przywilejami szkaplerznymi: Pierwsza: szkaplerz gwarantuje szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny w trudnych sytuacjach i niebezpieczeństwach doczesnego życia; druga: w znaku szkaplerza Maryja obiecała szczęśliwą śmierć i zachowanie od wiecznego potępienia. Z perspektywy naszego ludzkiego życia możemy się dzielić odczuwaniem, tym wszystkich czego doświadczaliśmy. Każda osoba nosząca szkaplerz święty, mogłaby się podzielić tym, co otrzymał od czułej Matki jako wyraz Jej niezmiernego miłosierdzia do dzieci, które wiernie noszą Jej prostą szatę – szkaplerz. Świadection nasze ma moc. Ze świadectwem – w przeciwieństwie do wiedzy, dyskursu myślowego – nie można dyskutować. Świadection jest osobistym przeżyciem tego, co święte. Dzielimy się własnym doświadczeniem, składamy świadectwo dla naszych braci i sióstr, aby ich umocnić w wierze. Chcemy odsłonić przed nimi to, na co także mogą się otworzyć i czego mogą doświadczyć. Pragniemy, aby te krótkie i proste, a zarazem jakże piękne świadectwa osób noszących szkaplerz, pobudziły Was do jeszcze wierniejszego przyłgnięcia do Maryi, a tych wszystkich, którzy szkaplerza jeszcze nie mają, aby zachęciły do ufego powierzenia się Maryi – Matce Jezusa, w jej pokornym znaku jakim jest szkaplerz święty.

Po przyjęciu szkaplerza z pozoru nic się nie zmienia. Tylko nowy medalik na szyi i kolejna modlitwa do odmówienia w ciągu dnia. Ale tak jest na pierwszy rzut oka. Przecież przez przyjęcie szkaplerza świętego w sposób szczególny zostaje się dzieckiem Maryi, a Maryja nigdy nie zostawia swoich dzieci, które z wiarą i dobrowolnie powierzyły się w Jej ręce. Otrzymałam łaskę oglądania cudu, jaki Bóg uczynił dzięki wstawieniu Matki Bożej, z powrotem pociągając ku Sobie serce mojej siostry. Jak bardzo się zmieniła, kiedy przyjęła szkaplerz! Znow zaczęła dbać o niedzielną Mszę Świętą pilnując by się nie spóźnić. Na nowo rozpoczęła gorliwie modlić się i czytać książki duchowe. Sama podejmowała tematy duchowe, od których

wcześniej stroniła. Także w zachowaniu do innych bardzo złagodniała. Dla mnie jest to niezwykle przykład działania miłosierdzia Bożego poprzez dar szkaplerza. Przy odrobinie dobrej woli człowieka, Bóg pomaga otworzyć się na działanie łaski i nawraca serce.

Hanna Łuczak
(Duszpasterstwo Akademickie)

Szkaplerz święty przyjęłam nieświadomie i pod namową przyjaciela. I jedynie co sobie obiecałam to, że go będę nosiła, że go nigdy nie ściagnę. W życiu przeszłam przez wiele zawirowań, a w najbardziej kry-



tycznym momencie dla mojej wiary, religijności i czystości to właśnie Maryja w znaku szkaplerza świętego uchroniła mnie przed najgorszym. Dzięki Niej nie utraciłam wiary. A przede wszystkim zachowałam czystość. To Ona wyrwała mnie z życia, w którym balansowałam na granicy życia i śmierci. Łaski i grzechu. Choć nieświadoma nosiłam szkaplerz, to jednak Maryja nie wzgardziła prostą obietnicą, że zwyczajnie nie zdejmę kawałka materiału, który ochronił mnie jeszcze przed większym złem, które mogło nastąpić w moim życiu. Maryjo – dziękuję Ci.

Dorota R



*W Twój płaszcz Maryjo otulona
Wierzę, że mogę być uchroniona
Od kropel deszczu jak łzy grzechu słonych
Od podmuchów wiatru myśli rozproszonych*

*Ufam też Maryjo w siłę Twojej opieki
Która niewzruszenie poprzez całe wieki
Z miłością się schyla nad naszą kruchością
Otacza cierpliwą, matczyną miłością*

*Szkaplerz jest utkany z Twojej doskonałości
Pokory, skromności, dziewiczej czystości
Niemi Twego piękna cały przeplatany
Przemienia człowieka, by był Ci oddany*

*A przez Twoją miłość nie miał wątpliwości
By przylgnąć do Pana, żyć w pięknie czystości
Każdą chwilą pragnął Ciebie naśladować
Płaszczem Twym okryty, uczył się miłować.*

*Cóż mógł piękniejszego mój spowiednik sprawić
Niżli pod opieką Maryi zostawić
Pod Jej płaszczem schronić, Jej sercu zawierzyć
Bym dla Pana mogła swój czas tutaj przeżyć.*

Alicja Maksymiuk
(Carmelitanum)

